

**Zderzenie na autostradzie Rzym-Neapol: wypowiedzi Aurelio De Laurentiisa na temat Manolasa wywołały incydent dyplomatyczny. Teraz Roma, choć nie odpowiedziała oficjalnie drugiej stronie, zapewnia, że nie chce pogodzić się z często ostrym przeciwnikiem. Pomimo potrzeb finansowych, które zmuszają do wygenerowania zysków kapitałowych na około 50 mln euro do 30 czerwca, Pallotta wycofuje się z gry: jeśli Napoli chce Manolasa musi zapłacić całą klauzulę 36 mln euro, do ostatniego centa, szukając, jeśli już, zniżki w prowizjach dla Raiolo, podaje *corrieredellosport.it*.**

Bez jakichkolwiek graczy na wymianę: czy chodzi o Diawarę czy Mertensa, kończąc na Hysaju, wszystkich piłkarzach, którzy przydaliby się w pewien sposób Fonsece. Podsumowując, nie będzie negocjacji. Po niepopularnym doświadczeniu, które doprowadziło do negocjowania przez Romę odejścia Pjanica do Juventusu w 2016 roku, Petrachi ma niepodważalny mandat uzyskania tego co jest wpisane w kontrakcie podpisanym z graczem. Manolas oczekiwany jest w przyszłym tygodniu w Neapolu wraz ze swoim sztabem, aby dopiąć pięcioletnie porozumienie za około 4 mln euro netto za sezon, co będzie pierwszym krokiem by zamknąć transakcję. Wraz z Napoli będzie oceniał najlepszą strategię transferową, która pozostaje bardziej niż prawdopodobna. Bowiem Manolas zdecydował się opuścić Romę, co dał do zrozumienia owym "zobaczmy" wypowiedzianym po zakończeniu ostatniego meczu sezonu i zaakceptował z entuzjazmem hipotezę pracy z Carlo Ancelottim, z perspektywą gry w Lidze Mistrzów. Teraz ostatni wysiłek należy do De Laurentiisa, który po trujących słowach na temat charakteru gracza jest zmuszony zadowolić żądania Romy.

Oczywiście Giuntoli i Petrachi rozmawiali już na temat, co jest normalne między dyrektorami sportowymi. Jednak nie może być porozumienia, gdyż Napoli wycenia Diawarę na 20 mln euro. Nie, Roma chce tylko pieniędzy. Jeśli (po 1 lipca, w nowym roku finansowym) rozważy negocjowanie z Napoli w sprawie ewentualnych zakupów, zrobi to. Jednak nie będzie żadnych połączeń w tym sensie: najpierw Kostas, potem zobaczymy. Zainteresowanie Napoli Manolasem narodziło się dawno. I nie jest związane z pożegnaniem Albiola, który zdecydował się pójść do Villarealu za klauzulę 4 mln euro. Ancelotti wyobrażał sobie już we wcześniejszych miesiącach obronę z Manolasem i Koulibalym, w przypadku którego De Laurentiis przygotowuje się na opór przed najbliższymi letnimi atakami.

Autor: abruzzo